

Mikołaj Krasnodębski

Teoria osobowych relacji istnieniowych jako fundament rodziny w filozofii Mieczysława Gogacza

Rocznik Tomistyczny 3, 45-59

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Teoria osobowych relacji istnieniowych jako fundament rodziny w filozofii Mieczysława Gogacza

Słowa kluczowe: osobowe relacje istnieniowe, rodzina, Mieczysław Gogacz, tomizm konsekwentny

I. Wprowadzenie: najważniejsze założenia filozofii Mieczysława Gogacza

W latach osiemdziesiątych XX wieku historyk filozofii Mieczysław Gogacz¹ począł formułować nową wersję tomistycznej filozofii egzystencjalnej, którą określił mianem tomizmu konsekwentnego². Prace naukowe Gogacza z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zasadniczo dotyczyły dziejów średniowiecznego platonizmu i neoplatonizmu. Lata siedemdziesiąte zaś to recepcja średniowiecznej filozofii arabskiej. Pozwoliło to Profesorowi na doprecyzowanie filozofii tomizmu egzystencjalnego, który

w owym czasie był z powodzeniem uprawiany na KUL-u. Gogacz uważał, że postulat francuskiego historyka filozofii Étienne Gilsona, dotyczący „oczyszczenia” tomizmu z licznych historycznych naleciałości niezgodnych z myślą Tomasza, mimo dużego wysiłku badaczy nie został ostatecznie zakończony, ponieważ w tomizmie egzystencjalnym znajdują się jeszcze obce filozofii Akwinaty naleciałości pochodzące z filozofii arabskiej i awerroizmu łacińskiego, z którymi Tomasz ostro polemizował.

¹ Więcej na temat osoby i dorobku M. Gogacza zob. M. Krasnodębski, *Hold złożony mistrzowi. Mieczysław Gogacz i jego dzieło*, w: *W poszukiwaniu duchowej elegancji. W Polskim Radio w Chicago z dr. Mikołajem Krasnodębskim rozmawiają Krzysztof Arsenowicz i Paweł Manelski*, Chicago-Warszawa 2011, s. 179-207, 216-218.

² To nowe określenie zostało zaakceptowane przez specjalistów. Zob. np. A. B. Stępień, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 2001, s. 283-284.

Gogacz zaproponował więc piątą odmianę wykładu filozofii Tomasza, jak przekonuje – najwierniejszą myśli średnio-wiecznego myśliciela. Dotychczas wyróżniano bowiem tomizm tradycyjny, lowański, transcendentálny i egzystencjalny³. Tomizm konsekwentny, zainspirowany klasyczną i realistyczną filozofią bytu, która stanowi jego punkt wyjścia, sformułował właściwą sobie filozofię człowieka, teorię poznania i filozofię moralną. Właśnie na płaszczyźnie antropologii, epistemologii i etyki Mieczysław Gogacz zaproponował szereg inspirujących ujęć, do których należą:

- ujęcie istoty człowieka jako pełnej istoty (subsystencji), a nie *quidditas*;
- teoria przyczynowania celowego związana z ujęciem genetycznym człowieka;
- teoria osobowych relacji istnieniowych⁶;
- koncepcja etyki chronienia osób;
- normy etyki i pedagogiki (pedagogikę rozumie on jako naukę filozoficzną nt. norm wychowania).

Sformułowanie tych zagadnień pozwoliło podjąć Gogaczowi problematykę rodziny jako wspólnoty osób powią-

³ Filozofia tomistyczna w Polsce jeszcze przed ukazaniem się encykliki Leona XIII *Aeterni Patris* (1879) cieszyła się dużym zainteresowaniem i uznaniem. Nie tylko Eleonora Ziemięcka (1819-1869), ale również inni tomiści prowadzili badania i publikowali jeszcze przed oficjalną zachętą Ojca Świętego Leona XIII. Należy tu wymienić Mariana Morawskiego (1845-1901) oraz Stefana Pawlickiego (1839-1916), który był jednym z inicjatorów powstania tej encykliki. W pierwszej połowie XX wieku francuski historyk filozofii Étienne Gilson wyróżnił tomizm egzystencjalny. Dotychczas uprawiano tomizm w wersji tradycyjnej i lowańskiej (Szczepan Ślaga, Mieczysław Lubański, Kazimierz Kłósak). Obok tomizmu egzystencjalnego, w Polsce rozwijanego w Lubelskiej Szkole Filozoficznej (Mieczysław A. Krąpiec, Stefan Swieżawski i inni), popularnością cieszył się też tomizm transcendentálny (Andrzej Półtawski: „tomizm fenomenologizujący”). Na temat odmian tomizmu zob. M. Krasnodębski, *Tomizm*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 6, Warszawa 2007, s. 705-712.

⁴ Subsystencję rozumie się powszechniej jako byt o szczególnym (samodzielnym) istnieniu. M. Gogacz ujął ją jako pełną istotę (por. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, s. 160). Istnienie i istota tworzą substancję, czyli samodzielny byt. Jeżeli byt ten jest wzbogacony o przejawy aktu istnienia i podmiotowane przez istotę przypadłości, to nazywamy go subsystencją (pełną istotą). Charakterystyczne dla ujęć M. Gogacza jest właśnie rozumienie istoty bytu jako subsystencji. Przeciwnieństwem subsystencji jest *quidditas*, czyli istota bytu ujęta w definicji (Arystoteles). Niepełne ujęcie bytu (*quidditas*) skutkuje przekonaniem, że intelekt tworzy realność tego, co poznaje, bądź proces poznawczy tworzy to, co poznaje (idealizm). *Quidditas* nie jest więc pełną istotą. Jest tym, co konieczne w istocie, ale niepełne w bycie. Brakuje tu istnienia i jego przejawów oraz wywołanych przez nie skutków. Gogacz, zdecydowanie opowiadając się za realizmem bytowym i poznawczym, odrzuca w swojej filozofii bytu niepełne rozumienie istoty.

⁵ Problematykę tę doprecyzowują T. Stępień w swojej pracy pt. *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 2013, s. 121-134, oraz K. Wojcieszek w książce *Stworzony i zrodzony. Metafizyczne wyjaśnienie biologicznego konstituowania się człowieka w poglądach św. Tomasza z Akwinu – próba aktualizacji*, Warszawa 2000.

⁶ M. Gogacza teorię istnieniowych relacji osobowych można uznać za oryginalną, ale zdaniem niektórych specjalistów nie została ona jeszcze poddana odpowiedniej analizie krytycznej. Sądzę, że za udane wprowadzenie do tych badań można uznać pracę A. Andrzejuka pt. *Metafizyka obecności. Wstęp do teorii relacji osobowych*, Warszawa 2012.

zanych osobowymi relacjami. Wiążącym zagadnieniem jego filozofii jest właśnie teoria osobowych relacji istnieniowych.

Omówienie jej wymaga naświetlenia problematyki przejawów aktu istnienia, czyli transcendentaliów.

2. Teoria osobowych relacji jako wiążąca antropologię, epistemologię i etykę

Propozycja M. Gogacza wyrasta z antropologii Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, w której człowieka określa się jako jedność duchowo-cieleśną⁷. Człowiek, istniejąc, łączy w sobie dwie perspektywy: intelektualno-duchową i materialną. Na tych płaszczyznach rozgrywa się jego rozwój intelektualny, moralny, osobowościowy, religijny, społeczny. W antropologii filozoficznej analiza człowieka rozpoczyna się od rozpoznania i opisanego cech fizycznych i psychicznych. Zatem od wskazania na materię i jej możliwość. Materia jest zorganizowana przez duszę (formę). Dusza jest ośrodkiem intelektualnego poznania i pożądania. Dusza i ciało to istota człowieka. Istota ta nie jest abstrakcją lub fikcją. Za realność istoty odpowiada istnienie. Człowieka stanowi i zapoczątkowuje istnienie, a zarazem wywołana przez to istnienie istota. Istnienie jest powodem realności, bez której nie ma człowieka. Istota jest podłożem zmian. W przypadku człowieka podlega zmianie zarówno ciało, jak i dusza. Ciało zmienia swojej wymiary, starzeje się, może być wysportowane lub niepełnosprawne. Również sfera intelektualno-duchowa może rozwijać się i kształtować, nabywać nowe umiejętności lub

popadać w regres. Zależność tę nazywamy możliwością. Istota podlega możliwości. Gogacz za Tomaszem z Akwinu wyróżnia możliwość materialną, odpowiedzialną za ciało, i możliwość duchową, która u bytów rozumnych odpowiada sferze intelektualno-duchowej. Przeciwnym do możliwości jest akt. Aktem nazywa się to, co stałe i niezmiennie. W bycie aktem jest istnienie. Jest tym pryncypium bytowym, które jest pierwsze i dominujące. Istnienie urealnia i aktualizuje istotę bytu. Oznacza to, że istnienie ogarnia i organizuje całą istotę.

Dzięki realności osoby powstaje osobowa relacja życzliwości i akceptacji (miłości), dzięki prawdzie – relacja otwartości (wiary), dzięki zaś dobru – relacja zaufania (nadziei), czyli trwania przy osobie jako przy dobru. Z racji tego, że fundamentem tych relacji są przejawy aktu istnienia, dlatego nazywamy je relacjami osobowymi istnieniowymi. Nie są jeszcze zbadane inne relacje, które budują się na innych przejawach aktu istnienia. Ponadto wyróżnia się relacje kategoriale oraz relacje poznania i decyzji. Jak zauważa M. Gogacz:

Relacje osobowe w swym bytowaniu i powodowanych skutkach zawsze są realne.

⁷ Szerzej zagadnienie to omawiam w: *Dusza i ciało*, Warszawa 2004.

Relacje poznania i decyzji w swym bytowaniu są realne, w swych skutkach są myślnie jak wiedza, teorie, nauki, bądź utrwalone w znakach fizycznych jak sztuka, technika⁸.

Relacja poznania jest więc skutkiem spotkania bytu, a relacja postępowania jest przejściem ze spotkania w obecność. Obecność ma miejsce wówczas, gdy pomiędzy osobami nawiązują się osobowe relacje, wywołując postawę wzajemnego służenia sobie⁹. Relacje osobowe są podstawowymi, pierwotnymi więziami łączącymi ludzi. Zawijają się już na poziomie „mowy serca”. Na nich nabudo-

wują się kolejne relacje tworzące wspólnoty. Odniesienia wrogie czy agresywne w stosunku do osób są zawsze czymś wtórnym do relacji osobowych. Powstają na poziomie poznania wyraźnego jako rezultat niekoniecznie prawdziwej wiedzy na temat spotkanego człowieka lub braku wychowania władz poznawczych i pożądawczych osoby. Odniesienia życzliwe, ufne i otwarte na osobę są pierwotne w spotkaniu osób. Zatem niechęć, brak akceptacji jest skutkiem uzyskanej wiedzy na temat osoby i w spotkaniu mają znaczenie sekundarne¹⁰.

2.1. Osobowa relacja życzliwości i akceptacji (miłości)

Osobowa relacja miłości to wyzwolona przez istnienie, wsparta na realności bytu troska o dobro drugiej osoby. Osoby, jako realne byty oddziałujące na siebie swym istnieniem, wywołują w sobie relację życzliwości i akceptacji. Relację tę nazywa się miłością. Jest to więź łącząca dwie osoby, w której obie wnoszą całą swoją istotę, poznanie, decyzje, emocje, osobowość. Miłość rozumiana w znaczeniu realistycznym nie jest samodzielną relacją czy samodzielnym bytem. Za-

wsze jest zapodmiotowana przez dwie osoby¹¹. Miłość jest relacją i musi mieć swój podmiot i kres. Relacja miłości buduje się więc w swej istocie z tego, co wnoszą w nią dwie osoby. Te dwie treści w tej relacji wymagają jakiegoś uzgodnienia, zaakceptowania. Przebiega ono zgodnie lub boleśnie. To dramatyczne przystosowywanie się do siebie, do tego, co wnoszą osoby, stanowi kryzys, który nazywa się ciemną nocą miłości¹². Ma on swoje etapy i różne spo-

⁸ M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985, s. 13.

⁹ Tenże, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 166.

¹⁰ Zagadnienie to rozwijam w książkach: *W poszukiwaniu duchowej elegancji*, dz. cyt., s. 51-72, *Człowiek i paideia*, Warszawa 2009 oraz *Integralna antropologia wychowania*, Białystok 2013.

¹¹ Dlatego też miłość nie może być czymś irracjonalnym, jakimś „duszkiem” czy amorkiem, który będąc poza człowiekiem, łapie go i godzi strzałą. Również błędnym jest przeświadczenie, że osoba zależy od miłości, że miłość sama się kończy, że zmusza do czegoś. Narzeka się wówczas na „zły los” lub fatum, a zapomina, że to sam człowiek podmiotuje miłość, a nie miłość – człowieka. Por. A. Andrzejuk, *Miłość i uczucia*, w: M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1995, s. 85.

¹² M. Gogacz, *Ciemna noc miłości*, Warszawa 1985.

soby przewyższania. Może jednak doprowadzić do zerwania relacji miłości, jeśli osoby nie znajdą dobra wspólnego. Mimo kryzysów i cierpienia człowiek naturalnie zabiega o miłość, gdyż jest ona właściwym środowiskiem osób, ich domem, który zapewnia pokój, radość i wzajemną pomoc. Relacja miłości, która charakteryzuje się współupodobaniem i życzliwością, może mieć kilka poziomów.

Poziomy miłości:

Complacentia

Najniższym poziomem miłości jest upodobanie (*complacentia*). Upodobanie wywołane jest przez „odpowiedniość natur”. Odpowiedniość natur dotyczy całej osoby, jej istnienia i istoty. Stąd relację tę nazywa się także odpowiedniością natur (*connaturalitas*). Tak więc miłość na swym najniższym poziomie ma postać odpowiedniości natur.

Wyższy poziom miłości – *concupiscentia* lub *concupiscibilitas*

Na tym poziomie miłości upodobaniem obejmuje się głównie ciało. Dominuje tu pożądanie seksualne, które jest skierowane na uzyskanie zaspokojenia, rozu-

mianego jako dobro dla mnie. Miłość na tym poziomie nazywa się miłością pożądania (*concupiscentia* lub *concupiscibilitas*) i kieruje się uczuciami. Uczucia podmiotowane są przez zmysłowe władze požądawcze: władzę pożądliwą i gniewliwą. Uczucia skierowane są na odczucie jakiegoś dobra dla mnie, którego nie należy utożsamiać z dobrem moralnym. Uczucie miłości jest źródłem dążenia do dobra. Uczucia jednak są zmienne, są zareagowaniem na jakieś dobro, które otrzymuję od kogoś. W przypadku wygaśnięcia uczucia lub zmiany jego przedmiotu następuje rozczarowanie, a nawet zerwanie relacji¹³.

Najwyższy poziom – *dilectio*¹⁴

Miłość na poziomie *dilectio* ma duchowy charakter. Upodobaniem obejmujemy tu duszę człowieka, jego intelektualność. Miłość na tym poziomie wyraża się w życzliwości, akceptacji, bezinteresownej trosce o dobro osoby. Miłość ta ma pedagogiczne znaczenie, gdyż uświadamia rolę wychowania jako służby drugiemu człowiekowi. Jest to miłość typowo ludzka. Miłości *dilectio* towarzyszą różne stany psychiczne. Miłości tej nie można odzielić od ludzkiej osobowości. Może być źródłem satysfakcji i re-

¹³ „Uczucie miłości więc jest zareagowaniem emocjonalnym na wyobrażenie sobie dobrych cech drugiej osoby. Te wyobrażenia pojawiają się, gdy odniesiemy się do kogoś akceptująco. Uczucia miłości towarzyszą więc naszej trosce o czyjeś dobro. Gdy jednak druga osoba swym zachowaniem nie potwierdzi naszych wyobrażeń, gdy ujawni cechy negatywne, nasze uczucia miłości giną. Pojawiają się uczucia odwrotne: niechęć, dezaprobatą, czasem nienawiść. Sądzimy wtedy, że załamała się miłość. Tymczasem zmieniły się tylko uczucia. I tylko trudniej nam bez nich zabiegać o dobro drugiej osoby. Naszej miłości do osób nie sprawdzamy więc uczuciami, lecz właśnie cierpliwością, zdolnością bezinteresownego obdarowywania, brakiem zazdrości, potrzeby rewanżu, korzyści nawet uczuciowych, łagodnością, wybaczeniem, wiernością, pomijaniem siebie”. M. Gogacz, *Okruszyny*, Niepokalanów 1993, s. 55-56.

¹⁴ Należy dodać, że na poziomie *dilectio* wyróżnia się także miłość typu *agape* – miłość człowieka do Boga wywołaną przez samego Boga.

alizacji, wtedy określa się ją terminem: *actus et actus*. Wówczas człowiek jest pewny swojej miłości i wzajemności, nie ma obaw co do trwałości tej relacji i odbiera ją jako dobrą i zaspokajającą. Jest to sytuacja „samowystarczalności miłości”. Natomiast gdy czegoś brakuje w miłości, gdy sprawia ona cierpienie i tęsknotę, relację taką określa się jako *actus et potentia* (czyli akt i możliwość, faktyczność i możliwość). Miłość zwana *connaturalitas* będzie miłością w wersji *actus et actus*, natomiast miłość na poziomie *concupiscibilitas* ma wersję *actus et potentia*. Obie te wersje zachodzą w poziomie *dilectio*. Ponadto miłość *dilectio* ma następujące trzy odmiany:

Amicitia

Jest to odmiana miłości przyjacielskiej, charakteryzującej się samowystarczalnością, którą należy rozumieć jako zaufanie, brak tęsknoty, radość ze spotkania itd. Miłość, która jest przyjaźnią, zapewnia człowiekowi podstawowe środowisko osób ludzkich, które akceptuje, chroni i wspomaga człowieka. To przyjaźń rodzi ważne dla człowieka poczucie bezpieczeństwa, pewność, że ktoś wysłucha, doradzi, postara się pomóc. Warunkiem przyjaźni i podstawową jej cechą jest wzajemność. Przyjaźń jest bardzo ważnym elementem wychowawczym. Rodzice, wychowawcy, nauczyciele powinni nawiązywać przyjaźń z dziećmi, by one potrafiły się otworzyć i również nawiązywać przyjaźń. Bardzo ważne jest tu wzajemne zaufanie, które

będąc podmiotowane przez osoby, jest warunkiem przyjaźni.

Korzystanie z zaufania w wychowaniu dzieci i młodzieży wyklucza z tego procesu element tresury i czyni go istotnie wychowaniem, czyli przyuczeniem do wierności prawdzie i dobru¹⁵.

Gdy oddamy głos Arystotelesowi, dowiemy się, że przyjaźń (gr. φίλία, łac. *amicitia*) jest „cnotą lub czymś z cnotą związaną”¹⁶ Wiąże on przyjaźń z etyką, nadając jej moralny wymiar. Zdaniem tego filozofa ludzie przyjaźnią się z trzech powodów: korzyści, przyjemności i cnoty. Ten ostatni Stagiryta uznaje za właściwy, wykazując, że przyjaźń wyrastająca z korzyści lub przyjemności jest „przyjaźnią” pozorną. Tylko doskonałość moralna – cnota pozwala uczestniczyć w przyjaźni, która jest więzią osobową i zarazem społeczną. Pozwala na jej rozwój, który wyraża się w mądrości, umiarze, roztropności i sprawiedliwości (stąd przyjaźń zalicza się do cnot społecznych). Dlatego Stagiryta uważa, że jest ona możliwa tylko między równymi sobie. Równość ta nie polega na poziomie wiedzy lub poziomie majątkowym zaprzyjaźnionych osób, ale właśnie na kulturowanej cnotcie, która ukierunkowuje ich działania na dobro wspólne. Przyjaciele dążą do bezinteresownego dobra, a w konsekwencji ich udziałem jest też to, co użyteczne i przyjemne. Jednak nie odwrotnie. Użyteczność i przyjemność nie mogą wyprzedzać cnoty. „Przyjaźń”

¹⁵ A. Andrzejuk, *Miłość i uczucia*, dz. cyt., s. 86.

¹⁶ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, w: *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 1996, 1155 a 3-4.

oparta na korzyści i przyjemności jest nietrwała, bo jest uzależniona od otrzymywanych „bodźców”, bez których nie jest zdolna do przetrwania czasu swojej próby. Ostatecznie Arystoteles uznaje taką przyjaźń za złą, gdyż opiera się ona na użyciu osoby. Właściwie rozumiana przyjaźń zakłada¹⁷: 1) wzajemną życzliwość; 2) miłość; 3) podobieństwo, które jest rodzajem jedności między przyjaciółmi; 4) zażyłość, czyli chęć głębszego poznania; 5) dobroczynność, która jest świadczeniem sobie wzajemnej pomocy; 6) równość wyrażającą się w intelektualnym i moralnym usprawnieniu oraz 7) zgodność. Zgodność nie musi wyrażać się w głoszeniu tych samych poglądów (polityka bardzo często dzieli osoby), lecz na uznaniu tych samych celów, np. celów społecznych. Wówczas przyjaciele dążą do tych samych dóbr, dzieląc te same smutki i radości, które spotykają ich na drodze do realizacji obranego celu, którym jest dobro wspólne.

Tak rozumiana przyjaźń jest fundamentem wspólnot naturalnych, do jakich należą rodzina i naród. Następnie rozciąga się ją na społeczeństwo i państwo, ponieważ przyjaźń stoi nie tylko na straży ochrony osób, ale i państwa. Także życie religijne człowieka nie jest pozbawione wymiaru przyjaźni z Bogiem, który to wymiar określa się mianem miłości *agape*. Przyjaźń więc z racji, że jest ściśle związana z cnotą, wymaga permanentnego rozwoju, kształtowania, samowychowania. Za-

niedbanie cnoty prowadzi do utraty przyjaźni. Wówczas do relacji wkrada się egoizm, manipulacja, użycie. Stąd Cynceron, który w dialogu *Leliusz o przyjaźni* twórczo rozwinął koncepcję Stagyryty, pisze:

Kto zaniedbał cnotę, a jednak uważa, że ma przyjaciół, pozna swój błąd dopiero wtedy, gdy jakieś ciężkie nieszczęście przymusi go do ich wypróbowania. Dlatego właśnie (bo trzeba to powtarzać częściej) najpierw trzeba poznawać człowieka, a potem go pokochać, nie zaś pokochać, by potem poznawać¹⁸.

Caritas

Kolejną odmianą *dilectio* jest *caritas* (czyli miłość związana z cierpieniem). Jest to miłość, która nie oczekuje wzajemności. W tej miłości chodzi o dobro drugiego człowieka, jego miłość, tęsknoty, troski. Taka miłość charakteryzuje rodziców wobec dzieci, a także braterstwo. Jak pisze M. Gogacz:

w poziomie *caritas* jesteśmy wciąż obdarowywani i na ogół nie obdarowujemy. Może dlatego czujemy się w tej miłości jak w domu, z którego wiele czerpiemy, i nie czujemy tego, że powinniśmy coś wносить. Tę miłość cechuje stała obecność. Odnosimy się do niej podobnie jak do matki, od której wymaga się, aby była w każdej chwili, gdy potrzebuje jej dziecko. Jest jak chleb, którego nigdy nie może zabraknąć¹⁹.

Amor

Miłość *amor* wyraża się w stałej potrzebie obecności osoby kochanej²⁰. Gdy za-

¹⁷ Tamże, 1166 a 1-10.

¹⁸ Marek Tulliusz Cynceron, *Leliusz o przyjaźni*, tłum. J. Korpanty, Kraków 1997, 22, 84.

¹⁹ M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, dz. cyt., s. 105.

braknie osoby kochanej, wówczas ma miejsce tęsknota. To potrzeba stałej obecności wyraża tę odmianę miłości. Znakiem tej odmiany miłości jest także radość przy spotkaniu i tęsknota przy rozstaniu. *Amor* angażuje naszą psychikę, a także uczucia. Ktoś, kogo kochamy, jest naszym oparciem, wzajemną życzliwością. Ta życzliwość wspomagana przez wiarę wyzwala otwartość, a dwie osoby udostępniają się sobie w prawdzie. Zarazem budują nadzieję, że będzie trwała relacja miłości, którą nawiązali. Spotkanie osób jest naszym podstawowym środowiskiem, a mając postać wiary, nadziei i miłości, jest obecnością osoby kochanej. Ta obecność jest domem człowieka, w którym pragnie on przebywać. Pobudza więc

myślenie i decyzje do działań, które podtrzymują w trwaniu relacje osobowe. Wspierają w tym emocje, marzenia, umiejętności podejmowania trudu myślenia i decyzji. Człowiek pragnie obronić ten cel życia, którym jest nieutralna więź z osobami kochanymi, ich obecność.

Jedną z tych osób kochamy najbardziej. Jej istnienie i obecność przy nas stanowi uzasadnienie wszystkich naszych działań, motywów myślenia i decyzji, zwornik emocji, oparcie, środowisko, dom, szczęście²¹.

Do tej jednej osoby najbardziej tęsknimy i pragniemy jej stałej obecności. I to właśnie jest najbardziej charakterystyczne dla miłości *amor*²².

2.2. Osobowa relacja otwartości (wiary)

Dwie osoby, oddziałując na siebie swą własnością prawdy, wywołują w sobie relację, która jest wzajemnym otwarciem się na siebie, wręcz uwierzeniem sobie. Źródłem relacji otwartości nie jest absolutystycznie pojęta wolność²³ człowieka, nie jest też ona arbitralną decyzją uwierzenia komuś. Jest osobową relacją, któ-

rej towarzyszy czynność poznania i decyzji. Jako osobowa relacja jest wzajemnym przystosowaniem się osób, wywołanym w jednej z tych osób przez drugą osobę, która oddziałuje transcendentną własnością prawdy. Jedna osoba wnosi prawdę, wiąże drugą osobę ze sobą i podobnie druga osoba, wnosi

²⁰ Ten aspekt odróżnia *amor* od *amicitia*.

²¹ M. Gogacz, *Ciemna noc miłości*, dz. cyt., s. 108.

²² Gogacz zauważa, że „[...] miłość jest darem, a nie bezsilną pustką. Jest cierpliwą tęsknotą, ochroną i pomocą. Jest łagodnością, wprowadzającą w zaufanie, wiarę, dobroć. Jest służeniem komuś tym, kim jestem. Jest wybaczeniem, ustąpieniem miejsca, zauważeniem drugiego człowieka zgodnie z tym, kim on jest, z jego pozycją w kosmosie, zgodnie z prawdą. Jest pominięciem siebie, trwaniem życzliwości. Jest prośbą o dar obecności i spełnienia daru. Jest trwaniem współobecności. Jest mocą, a nie bezsilnością serca [...]”. Więcej na temat osobowej relacji miłości zob. M. Gogacz, *Jak traci się miłość*, Warszawa 1982, oraz *Do źródeł miłości. Filozoficzne i pedagogiczne problemy miłości*, red. K. Kalki, Warszawa 1996.

²³ M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, dz. cyt., s. 28.

prawdę o sobie i przekazuje ją. Występuje tu także fascynacja, pozwalając upodobać sobie poznawaną osobę i w konsekwencji umotywować ją do dalszego i głębszego poznania. Przystosowanie się osób do siebie, prawdziwość, którą rozpoznają i na którą się godzą, to właśnie otwartość – relacja wiążąca dwie osoby, oddziałujące na siebie, świadome i wolne. Należy dodać, że ani poznanie, ani decyzja nie zrywają tego przystosowania do siebie, opartego na własności prawdy. Zrywa je tylko próżność i pycha, które fałszują prawdę na drodze odrzucenia jej jako celu, wartości, szansy człowieka.

Jeśli człowieka zidentyfikuje się jako świadomość lub wolność, wtedy człowiek, traktowany w swej istocie jako myślenie, byłby autorem wiary, pojmowanej jako relacja poznawcza. Gdy jednak człowieka identyfikujemy jako istniejący duchowo-cielesny byt jednostkowy, w którym myślenie i decyzje są tylko przejawem jego człowieczeństwa, wiara przedstawia się jako realna relacja osobowa, wywołana w człowieku przez osoby ludzkie lub przez Boga, które oddziałują jako byt własnością prawdy i dobra. Skutkami wiary w tej sytuacji są myślenie i decyzja²⁴.

2.3. Osobowa relacja zaufania (nadziei)

Relacja ta nie jest sprawdzaniem kogoś, usuwaniem nieufności, nie jest wyborem czegoś niepewnego, nie jest też tylko czynnością. M. Gogacz zauważa:

Nadzieja jest wzajemnym przystosowaniem się do siebie osób, wywołanym we mnie przez kogoś, kto oddziałal na mnie swym aspektem dobra²⁵.

W relacji tej uwyraźnia się rola zaufania oraz to, że człowiek postrzega drugiego jako dobro, o które należy zabiegać, troszczyć się i chronić. Dobro przystosowuje osoby do siebie i to przystosowanie to właśnie relacja nadziei. Nieufność, zawiedzenie się, a nawet oszustwo nie zrywają tej relacji. Zrywa ją brak dobra, czynienie zła. Zło nie niszczy dobra, jest jego brakiem.

2.4. Nowe ujęcie wartości: wartość jako trwanie relacji osobowych

Etyka jest nauką filozoficzną, wskazującą na normy chroniące człowieka (etyka chronienia osób). W etyce tej bada się,

które działania ludzkie chronią zgodnie z prawdą dobro osób. Stąd fundamentalnym zagadnieniem jest problem usta-

²⁴ Człowiek sam decyduje, czy podejmie relację do Boga. Niepodjęcie tej relacji nazywa się ateizmem. Świadczy to o przyjęciu koncepcji człowieka jako tylko świadomości i wolności.

²⁵ M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, dz. cyt., s. 162. Dlatego Gogacz za Tatarkiewiczem pisze, że nie można nadziei jako osobowej relacji mylić z marzeniem. Marzenie bowiem dotyczy tego, co może nastąpić w przyszłości, a co niekoniecznie jest realne.

lenia tego, jak rozumieć prawdę i dobro. Ustalenie to jest wskazaniem na normy lub kryteria działań chroniących człowieka (sumienie, kontemplacja, mądrość). Ochronie podlega cała struktura bytowa człowieka, jego istnienie, istota w jej duchowym i materialnym wymiarze. Należy chronić intelekt i wolę człowieka poprzez właściwe wykształcenie i wychowanie. Na poziomie materialnym winno się chronić ludzkie ciało, psychikę i uczucia. Ochronę bytu wspomagają relacje osobowe. To właśnie na płaszczyźnie etyki ma miejsce przejście ze spotkania bytu do obecności. Obecność wyraża się w nawiązaniu i podtrzymywaniu osobowych relacji istnieniowych. Etyka nierozzerwalnie wiąże się z aksjologią. Można wyróżnić wiele koncepcji wartości²⁶, w zależności od antropologicznej wizji człowieka, którą przyjmujemy w punkcie wyjścia. Zatem wartości ujmuje się: aksjologicznie lub metafizycznie.

Metafizyczne ujęcie wartości polega na rozpoznaniu ich bytowej struktury, czyli wskazaniu, czym są. W realistycznej filozofii proponuje się rozumienie wartości jako trwania relacji osobowych oraz wynikających z tego skutków²⁷. Takie są wartości, jakie są osobowe relacje. Nie oznacza to jednak, że można utożsamić miłość, wiarę czy nadzieję z wartościami. Osobowe relacje nie są wartością. Dopiero trwanie przy nich, podtrzymywanie ich poprzez decyzję i sprawności człowieka jest wartością. Takie rozumienie wartości dystansuje współczesne, często konsumpcyjne pojmowanie tego, co jest ważne. Podkreśla znaczenie w wychowaniu teorii osobowych relacji, wykazując, że świat „wytworów” nie może zastąpić człowieka. Wytwory mogą być skutkiem osobowych relacji, ale nie zawsze chronią samą osobę i jej relacje. Kulturę tworzy się jako skutek lub brak relacji osobowych. Stąd możemy mówić, że istnieją również war-

²⁶ S. Kamiński, *Jak uporządkować rozmaite koncepcje wartości?*, w: *Jak filozofować*, red. T. Szubka, Lublin 1989, s. 293-306. Termin „wartość” zadamawia się w filozofii od czasów I. Kanta, który wartość rozumie jako ocenę. Należy dodać, że wartość według Kanta jest czymś poza bytem, nie jest elementem czy właściwością bytu, lecz jest umiejscowiona w porządku działania (etyka). Wcześniej, szczególnie w filozofii klasycznej, mówiło się o *perfectio*. *Perfectio* (od łac. *per – ficere*) to doskonałość wynikająca z aktu istnienia. Tą doskonałością jest dobro, będące przejawem aktu istnienia. Dobro „wynika” z aktu istnienia jako jego przejaw, a nie z natury bytu czy *quidditas*, tzn. z własności, które „należą” do istoty. Stąd dobro podlega istnieniu, a nie istocie bytu. *Perfectio* jako doskonałość jest własnością dobra, które jest dzięki aktowi istnienia. Jest to właściwość, którą byt już posiada. Tomasz z Akwinu pisze: „ad primum ergo, quod substantia, quantitas, et qualitas, et ea quae sub eis continentur, contrahunt ens, applicando ens ad aliquam quidditatem, seu naturam. Sic autem bonum non addit aliquid super ens, sed rationem tantum appetibilis et perfectionis, quod convenit ipsi esse, in quacumque natura sit. Unde bonum non contrahit ens”. *S.th.*, I, q. 5, a. 3, ad. 1. Z kolei w dobie renesansu *perfectio* rozumiano jako godność osoby (m.in. Pico della Mirandola). Doskonałość w rozumieniu potocznym kojarzy się z doskonaleniem. Doskonalenie zaś podlega usprawnieniu, które jest wypracowaniem jakiejś sprawności. Sprawność jest pewną umiejętnością, którą wypracowuje byt.

²⁷ „Wartość jest trwaniem skutku, przyczynowanego w człowieku przez podstawowe relacje, łączące go z ludźmi, gdy swym rozumieniem i decyzją człowiek zabiega o trwanie tych relacji jako celu i zadania. To więc, co rozpoznane i akceptowane, trwa dalej, jest wartością: *quod intellectum et approbatum continuat*”. Cyt. *Uwagi do tematu wartości*, dz. cyt., s. 203.

tości kulturowe. W ten sposób odróżniłbym relacje realne i ich skutki oraz relacje myślnie i ich skutki. Miłość może być wartością zarówno w jednym, jak i w drugim rozumieniu. Różnica jest w ich podmiotach – jedna miłość jest skutkiem trwania relacji ludzi zakochanych, druga skutkiem relacji człowieka z kulturą, wtedy wartość miłości jest wyznaczona przez kulturę. To właśnie wartości są skutkiem trwania relacji osobowych. Aby uzyskać to trwanie, trzeba samą relację chroniącą nas podtrzymywać działaniami intelektu i woli. Wtedy ta relacja trwa. Jej trwanie jest czymś

dla nas cennym, jest przekonującym człowiekiem celem, zadaniem. Wartości nie są bytami idealnymi, nie są wobec nas czymś zewnętrznym, nie są też własnościami człowieka, ponieważ to człowiek je podmiotuje. Są trwaniem podstawowych relacji osobowych: miłości, wiary, nadziei, rozpoznawanych przez nas i akceptowanych. Realistycznie ujęta teoria wartości wprowadza zatem do humanizmu rozumianego jako powiązanie osobowymi relacjami i do *metanoi*, czyli zmiany sposobu myślenia i postępowania.

3. Rodzina jako wspólnota osób powiązana osobowymi relacjami

Zdaniem M. Gogacza przy filozoficznym określeniu rodziny należy wskazać na stanowiące tę wspólnotę elementy strukturalne. Są to: zapoczątkowanie rodziny, jej trwanie i granica²⁸:

1) Rodzina, ujęta w jej zapoczątkowaniu, jest powiązaniem przez miłość wiarę i nadzieję tych osób, które łączy małżeństwo lub rodzicielstwo. Małżeństwo jest zobowiązaniem się mężczyzny i kobiety do powiązań przez osobowe relacje oraz do urodzenia i wychowania dzieci. Małżeństwo staje się podstawą rodziny i zarazem jest rodziną. Jednak rodziną jest także matka i dziecko, powiązane wyłącznie rodzicielstwem bez małżeństwa. Można powiedzieć, że ro-

dzinę zapoczątkowuje małżeństwo lub rodzicielstwo.

2) Rodzina, ujęta w jej trwaniu, jest pozostawaniem osób, aktualnie spokrewnionych, w osobowych powiązaniach (relacjach). Bez tych aktualnych powiązań powstaje „dramat sieroctwa i samotność osób”. Polega on na tym, że dzieci nie znają swych rodziców, że małżonkowie się rozstają. Nie ma aktualnie rodziny, trwa jedynie linia pokrewieństwa, która nie usuwa obcości, nie zapobiega rozbięciu małżeństw i rodzin. Gdy trwa miłość, wiara i nadzieja, i gdy te powiązania aktualnie łączą osoby spokrewnione, udziałem tych osób jest szczęśliwe dzieciństwo, pogodne życie

²⁸ M. Gogacz, *Metafizyczne ujęcie rodziny*, w: *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce*, Warszawa 1986, s. 333-335.

małżeństw i rodzin. Ojciec wnosi w rodzinę wartości, które powodują trwanie więzi osób. Matka na co dzień zabiega o ich chronienie²⁹. Dzieci poznają to, co prawdziwe i dobre. Rodzina osób, obdarowujących się miłością, wiarą i nadzieją, jest szkołą szlachetności, a tym samym moralnego życia.

3) Rodzina, ujęta w jej granicach lub z pozycji pokrewieństwa, to najpierw małżonkowie i dzieci, z kolei to także rodzice małżonków, ich bracia i siostry ze swymi rodzinami, a więc synowie i zięciowie oraz ich rodziny jako kuzyni. W tej szerszej ujętej rodzinie powiązania przez miłość, wiarę i nadzieję często stają się słabsze. Pozostaje jedynie nieusuwalne pokrewieństwo. Nie powoduje ono jednak trwania rodziny w jej aktualnych powiązaniach przez miłość, wiarę i nadzieję. Te powiązania wymagają stałego chronienia i doskonalenia.

Rola ojca w rodzinie to wyzwolenie i ochrona osobowych relacji oraz trwanie przy nich w przyjaźni. Ojciec wyznacza w rodzinie kierunek zainteresowań i działań, zachowań i ich realizacji. Ojcostwo uczy otwartości, zaufania, życzliwości. Wyraża się umiejętnością zafascynowania wartościami. Matka jest środowiskiem osobowych relacji. Dzięki niej rozwijają się wartości, które zapoczątkuje ojciec. Jeżeli ojciec nie wnosi wartości, zadanie to przypada matce, która w tej sytuacji pełni podwójną rolę: wnosi i chroni osobowe relacje. Obowiązki matki i ojca powinny być wyznaczone przez mądrość³⁰.

M. Gogacz krytykuje rozumienie rodziny jako instytucji wyznaczonej autorytetem. Rodzina w ujęciu socjologicznym rozumiana jest jako układ autorytetów w sensie prawniczym, które są wyznaczone w rodzinie na wzór struktury władzy. Prowadzi to do zniszczenia osobowego wymiaru rodziny, która przestaje być wspólnotą, a staje się instytucją, w której wszystkie odniesienia regulowane są przez prawo. Według Gogacza autorytet w ujęciu psychologicznym polega na zaufaniu i jest potrzebny w rodzinie, ponieważ jest „przyczyną ładu, pokoju i jedności”. Píše on, że autorytet:

[...] rozładowuje napięcia, uspokaja, pomaga znaleźć jedną lub jednolitą opinię. Uwalnia więc od sporów, kłótni, rozstrzyga coś w taki właśnie sposób, że przekonuje na drodze nie argumentu, lecz zaufania³¹.

Autorytet tak rozumiany może przypadać dowolnemu członkowi rodziny, niekoniecznie mężczyźnie. Aby jednak być autorytetem, należy być psychicznie i moralnie dojrzałym, pokornym, dobrym, mądrym, i umieć kochać. Autorytet, jako władza, z konieczności wyzwała siłę, co skutkuje przemocą, jako sposobem „wymuszania owego autorytetu”. Jeżeli autorytet pojawi się w rodzinie w tym ujęciu, wówczas ją niszczy. Potrzebne jest zatem samowychowanie i wychowanie osób stanowiących wspólnotę, służące ochronie więzi osobowych, sytuujące człowieka w humanizmie.

²⁹ Tenże, *Osoba zadaniem pedagogiki*, dz. cyt., 135-139. W filozofii realistycznej płeć człowieka jest przypadłością, zatem elementem, który nie stanowi o istocie bytu.

³⁰ Tenże, *Metafizyczne ujęcie rodziny*, dz. cyt., s. 338-339.

³¹ Tamże, s. 331.

4. Wnioski końcowe - etyka ochrony rodziny

Relacje osobowe powodują obecność. Jest ona fundamentem rodziny jako wspólnoty osób. Skutkiem trwania osobowych relacji jest humanizm i *metanoia*. *Metanoia* to grecki termin oznaczający zmianę sposobu myślenia i w konsekwencji postępowania. Polega ona na gotowości przyjęcia tego, co słuszniejsze, prawdziwsze i szlachetniejsze. Jest procesem kształcenia intelektu i wychowywania woli. Humanizm wynika z *metanoi*, gdyż jest skutkiem działania człowieka. Jest jego wiernością prawdzie i dobru, a przez to jest zabieganiem o trwanie wśród ludzi osobowych relacji wiary i nadziei, i zarazem miłości wymagającej istnienia osób. W związku z tym jest obroną istnienia i życia ludzi. Jest obroną typowo ludzkiego środowiska, właśnie miłości, otwartości i zaufania. Jest przez to służbą ludziom, takim działaniem, w którym ze względu na swoją godność człowiek jest celem działań, a nie środkiem do celów innych niż miłość ludzi, wiara w człowieka i nadzieja, że będzie trwał w swym ludzkim środowisku osobowych relacji i osób. Humanizm poprzez *metanoię* jest swoistym wartościowaniem podczas wyboru tego, co dobre i prawdziwe.

Etyka M. Gogacza jest zatem mocno osadzona w filozofii klasycznej, w której już Arystoteles mówi o podejściu do człowieka jako do celu, co obecnie akcentuje personalizm (por. norma personalistyczna np. w filozofii moralnej K. Wojtyły)³².

Rodzina wymaga więc *metanoi* i humanizmu. Podtrzymaniu osobowych relacji służy właśnie *metanoia*. Wskazuje na rolę zaufania, otwartości, życzliwości, dobra, nadziei oraz samej osoby – jej doniosłości. W ten sposób wpływa też na współczesną kulturę, w której można zaobserwować negację osoby, jej zdrowia i życia. Kulturę osobową zastępuje się „kulturą” wytworów. Analogicznie można powiedzieć o rodzinie – wydaje się, że współczesna postmodernistyczna i konsumpcyjna kultura nie sprzyja jej ochronie. A tymczasem, jak pisze Mieczysław Gogacz, jest ona najważniejszym i najwłaściwszym środowiskiem osób, środowiskiem, w którym rozwija się człowiek poprzez osobowe powiązania. Rodzina jest tym środowiskiem, w którym powinny rozwijać się osobowe relacje. Jest szkołą osobowych powiązań, uczy *metanoi* i humanizmu.

Właśnie w rodzinie kształtuje się nasz stosunek do wartości, to, czy zaakceptujemy prawdę i dobro, czy przeciwnie, nasze działanie zdominuje użyteczność i subiektywizm. To w rodzinie człowiek uczy się miłości, otwartości i zaufania, gdyż ich źródłem i zarazem podmiotem są realne i kochające osoby, a nie książki czy instytucje. Tak często od środowiska rodzinnego zależy, czy nie popadniemy w resentyment, nienawiść i inne postawy, które zagrażają osobie. W rodzinie również winniśmy nauczyć się odróżniać uczucia (w tym również uczucie miłości) od osobowych relacji (także oso-

³² K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 43.

bowej relacji miłości). Pomylenie tych płaszczyzn może zdeterminować ludzkie życie, będąc przyczyną jego powodzenia lub porażki. Stąd wydaje się, że

istnieje moralny obowiązek wspomaganie rodziny jako wspólnoty powiązanej osobowymi relacjami istnieniowymi.

Theory of personal existential relations as a foundation of family in Mieczysław Gogacz's philosophy

Keywords: personal existential relations, family, Mieczysław Gogacz, consequential Thomism

The most original theory in anthropology and ethics of a founder of consequential Thomism – Mieczysław Gogacz – is a theory of personal existential relations. He distinguishes three personal existential relations: love, faith and hope, that while being shaped and developed in shaping and developing in person circle become a source of their humanism and metanoia. On founda-

tion of these relations a family as a union of people related with personal relations is constituting. Personal relations are family home, that protects its members from negative influence of culture, which not always protects people. In the face of contemporary challenges of family, it seems that Mieczysła Gogacz's proposal is a remedy for many problems, which family has to deal with.